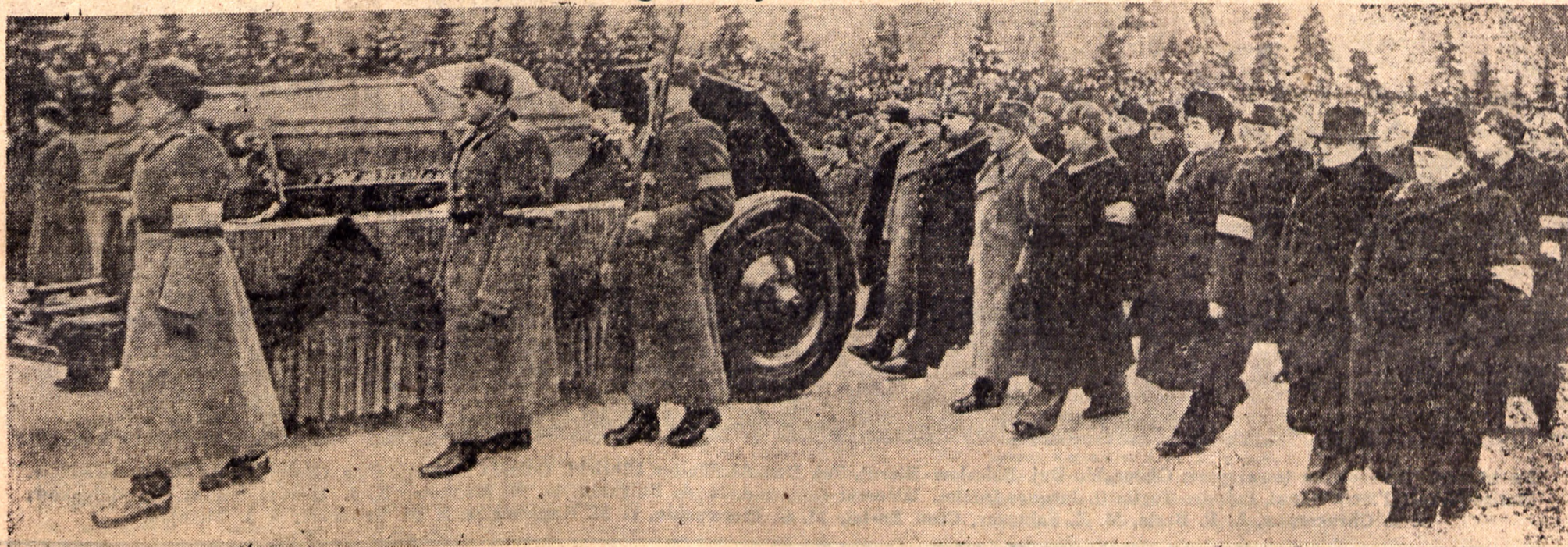


Pogrzeb Józefa Stalina



Moskwa — Pogrzeb Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Generalissimusa J. W. Stalina. — Na zdjęciu: żałobny kondukt na Placu Czerwonym

Uczmy się od Towarzysza Stalina kochać bezgranicznie swój naród i służyć mu ze wszystkich swych sił

walcząc o zwycięstwo trwałego pokoju i postępu na całym świecie

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów — towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone w dniu 11. III. 1953 r. na lotnisku Okęcie po powrocie delegacji narodu polskiego z pogrzebu Józefa Stalina

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Trudno jest wyrazić słowami cały bezmiar bolesnych uczuć, jakie nurtują w sercach setek milionów ludzi, uświadamiających sobie, że odszedł już na zawsze człowiek, z którego ust jeszcze tak niedawno płynęły w świat słowa, pełne niezrównanej siły — i myśli, opromieniające naszą przyszłość, rozświetlające cel życia naszego i walki, ukazujące jasną drogę do zwycięstwa prawdy i sprawiedliwości — drogę do komunizmu. Śmierć Józefa Stalina — genialnego kontynuatora nauk Marksa, Engelsa i Lenina, wielkiego Budowniczego nowej epoki komunizmu, Wodza mas pracujących całego świata i czczonego przez całą przodującą i postępową ludzkość Chorażego Pokoju — to tragiczna, niepowetowana i najboleśniejsza strata, jaka mogła ugodzić w nas wszystkich, w całe dzisiejsze pokolenie ludzi, walczących o lepszą przyszłość, o pokój, o socjalizm i komunizm.

Nam, członkom polskiej delegacji, wysłannikom partii i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wypadło

kroczyć w orszaku pogrzebowym za trumną Józefa Stalina wśród porażonych w bezbrzeżnym smutku najbliższych jego towarzyszy, przyjaciół, współpracowników, wśród przedstawicieli partii robotniczych i komunistycznych z całego świata, wśród niezliczonych szeregów ludzi, których serca przenikał ból, ale wraz z tym i niezrównana siła woli, hartu, męstwa, decyzji. Tę siłę wielką daje poczucie najgłębszego obowiązku, obowiązku walki o realizację wielkich idei, nauk, wskazań ukochanego przez nas wszystkich Wodza, Ojca, Nauczyciela i wielkiego przodownika ludzkości. Może nigdy bardziej, jak właśnie w te ciężkie, trudne i tragiczne dni zjednoczyły się myśli i uczucia setek milionów ludzi ze wszystkich zakątków świata, jednym tętnem zabiły miliony serc ludzkich, jedno pragnienie wysunęło się ponad wszystko: — aby ziściło się jak najszybciej to, czego uczył, do czego wzywał ludzkość Stalin.

W chwili, gdy trumnę ze zwłokami Towarzysza Stalina wnoszono do mauzoleum, aby ustawić ją obok trumny Lenina — świat zatrzymał

się w ruchu. W Polsce i we wszystkich wolnych krajach świata ludzie pochylili głowy i trwali w ciszy przez długą chwilę. Najgłębsze skupienie uczuć miłości i czci objęło serca setek milionów ludzi. I w chwili tej stało się jasnym dla nas wszystkich, że siła ta ogarniająca cały świat jest wszechpotężna, nieśmiertelna i niepokonana. Stało się jasnym, że Stalin żyje w sercach olbrzymiej większości ludzi i że potęgą jego myśli, jego idei, jego geniuszu żyć będzie wiecznie. Będzie ona wieść nieugięte ludzkość naprzód na wyżyny nowego, lepszego, szlachetniejszego życia. Nigdy jeszcze przodująca i walcząca o to nowe życie ludzkość nie skupiała w sobie tak wielkiej, tak jednolitej, tak potężnej i niezłomnej siły. Żadne knowania wrogich i nikczemnych mocy nie będą już nigdy zdolne złamać tej jedności, która tworzy zwartłość serc, przenikniętych świadomością wielkich stalinowskich idei.

Nieśmiertelna, niezwykła jest prawda, o którą przez całe swe życie walczył, której torował swym genialnym umysłem drogę, której

naucał nas Towarzysz Stalin. Jest to święta prawda o tym, że społeczeństwo ludzkie może i powinno rozwijać się bez wycisku człowieka przez człowieka, że narody świata mogą i powinny żyć wolne, niezależne, opierając stosunki między sobą na przyjaźni, braterstwie i pomocy wzajemnej.

Lenin i Stalin — jako wodzowie wielkiej rewolucji proletariackiej — byli po raz pierwszy w dziejach ludzkich budowniczymi takiego spo-

łeczeństwa. Byli oni twórcami pierwszego na świecie państwa robotników i chłopów, państwa, które w walce z niezliczonymi wrogami i trudnościami, wprowadziło zwycięsko w życie socjalizm na olbrzymich obszarach globu, Związek Radziecki pod kierownictwem Wielkiego Stalina usunął uciśk narodowy, urzeczywistnił zwycięsko zasady braterstwa w stosunkach między wszystkimi narodami, gnębionymi niegdyś bezli-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Delegacja narodu polskiego na pogrzeb Józefa Stalina powróciła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — W godzinach popołudniowych dnia 11 marca br. powróciła z Moskwy do Warszawy z przewodniczącym KC PZPR Prezsem Rady Ministrów Bolesławem Bierutem na czele delegacja narodu polskiego na pogrzeb Józefa Stalina.

Na lotnisku Okęcie delegację witali członkowie Biura Politycznego KC PZPR i członkowie KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, generalicja W.P., przedstawiciele najwyższych władz stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce A. A. Sobolew.

Przybyli również przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju.

Na lotnisku ustawiły się poczty sztandarowe Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, organizacji politycznych i społecznych oraz liczne delegacje załóg robotniczych stołecznych zakładów pracy.

Ponad głowami zgromadzonych — czerwone sztandary spowite czernią oraz sztandary z portretami nieśmiertelnego Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina.

Nad dworcem lotniczym widnieją transparenty, które głoszą „Wieczna chwala pamięci Józefa Stalina — Wodza całej postępowej ludzkości“, „Niech żyje Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i jego stalinowskie kierownictwo“.

W chwili, gdy samolot z powracającą delegacją ląduje na lotnisku, orkiestra gra Hymn Narodowy oraz Hymn Związku Radzieckiego.

Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut

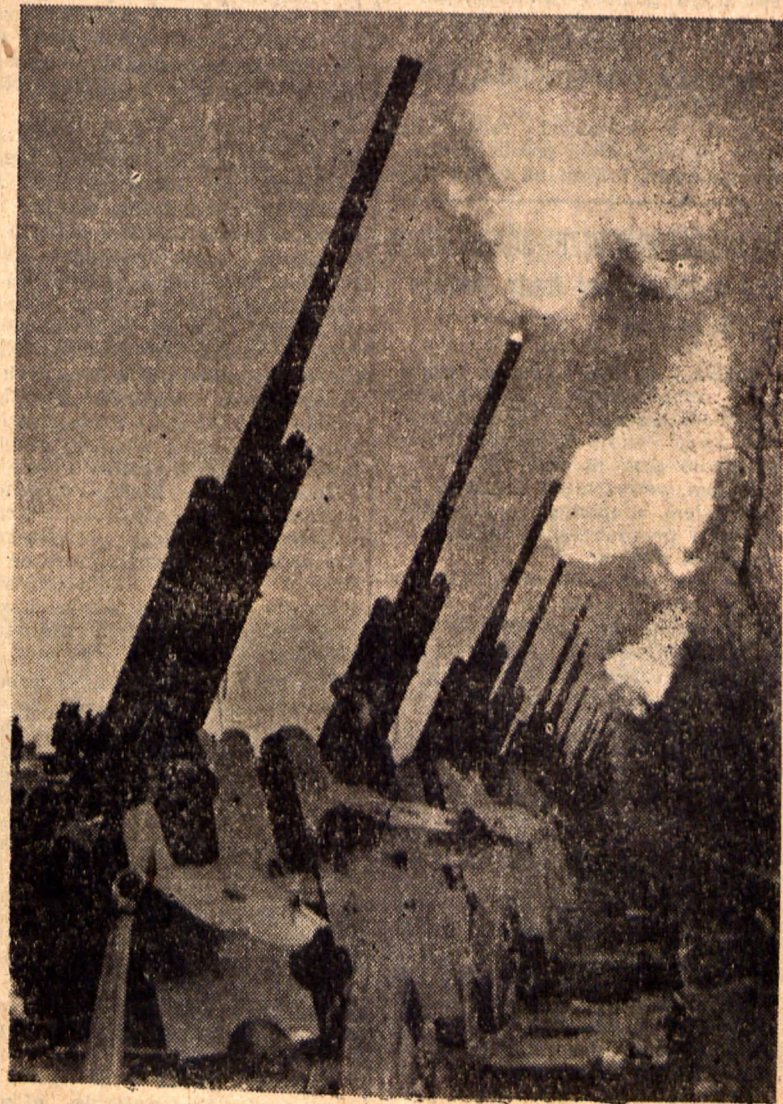
przechodził w towarzystwie Wiceprezesa Rady Ministrów Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego oraz Wiceministra Obrony Narodowej generała broni Stanisława Popławskiego przed frontem kompanii honorowej Wojska Polskiego.

Następnie członkowie delegacji zajmują miejsca na trybunie.

Przewodniczący KC PZPR Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wygłasza do zebranych przemówienie. (Przemówienie to podajemy osobno).

W głębokim skupieniu słuchają zgromadzeni słów Budowniczego Polski Ludowej, wiernego ucznia Józefa Stalina. Słowa te głęboko zapadają w serca budząc niezłomną wolę jeszcze ściślejzego skupienia wszystkich sił w walce o realizację wielkich idei nieśmiertelnego Stalina.

Po przemówieniu orkiestra wojskowa gra „Międzynarodówkę“.



Warszawa 9 marca 1953 r. godzina 10. Salutem artyleryjskim 2-go Wojsko Polskie Józefa Stalina. (CAF — WAF)

Z pogrzebu Józefa Stalina



Na trybunie Mauzoleum towarzysze: Gheorghiu-Dej, Bolesław Bierut, Pak Den-Ai, Walter Ulbricht, Dolores Ibarruri, Otto Grotewohl, Wytko Czerwenkow, Matias Rakosi, Pietro Nenni, Palmiro Togliatti, Jacques Duclos, Klement Gottwald, N. A. Bulganin, W. M. Molotow, K. J. Woroszyłow, G. M. Malenkow, N. S. Chruszczow, L. P. Beria, M. Z. Saburow, Czou En-lai, M. G. Pierwuchin, L. M. Kaganowicz, N. M. Szewnik, A. I. Mikojan.

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta na lotnisku Okęcie po powrocie z Moskwy

(Dokończenie ze str. 1)

tośnie przez carat, zabezpieczył twórczy i wspaniały rozkwit gospodarki i kultury narodom dawniej zacofanym i upośledzonym.

Stworzona przez Lenina i Stalina partia proletariacka stała się przodującą i najpotężniejszą partią na świecie — partią ofiarnych, zahartowanych, bezgranicznie oddanych swemu narodowi i międzynarodowej sprawie robotniczej bojowników komunizmu.

Wielka, potężna i niezwyciężona jest ta siła, to dzieło, ta idea, którą pozostawił naszemu pokoleniu Józef Stalin. Wielka i niezwyciężona jest armia bojowników, którą on wychował, wykształcił i uzbroił ideologicznie. Jest to stalowa i nieugięta siła milionów, scementowana jednością idei i jednością woli — woli budowania nowego społeczeństwa, którego najwyższym prawem jest praca nad maksymalnym zabezpieczeniem rosnących potrzeb materialnych i duchowych narodu, nieustannego wzrostu jego dobrobytu.

DRODZY PRZYJACIELE I TOWARZYSZE!

Wraz z narodami radzieckimi, wraz ze wszystkimi przodującymi i postępowymi ludźmi na całym świecie,

Oświadczenie przewodniczącego Ogólnohinduskiej Rady Pokoju S. Kiczii

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała oświadczenie przewodniczącego Ogólnohinduskiej Rady Pokoju S. Kiczii. Oświadczenie to głosi m. in.:

Byłem wstrząśnięty do głębi, gdy usłyszałem wiadomość o nieoczekiwanej i przedwczesnej śmierci Towarzysza Stalina.

Trudno jest uwierzyć, zwłaszcza mnie, który jeszcze nie tak dawno, bo 17 lutego br. rozmawiałem z J. W. Stalinem i widziałem go zdrowym i pełnym radości życia, — że opuścił tak nieoczekiwanie ten świat.

Zgon J. W. Stalina jest olbrzymią stratą nie tylko dla Związku Radzieckiego, lecz również dla całej ludzkości. Wraz z Leninem Stalin twórczo rozwinął i zrealizował w praktyce teorię Marksa i Engelsa.

Podczas drugiej wojny światowej J. W. Stalin pomyślnie organizował siły swego kraju. Pod Jego wpływem Związek Radziecki potrafił zjednoczyć swe siły i dokonać pełnych chwaleń bohaterskich czynów wojowych, zdołał rozgromić i zniszczyć armie faszystowskie i uratować tym samym świat przed szponami hitleryzmu. Świat jest dłużnikiem wybitnego geniuszu Stalina — zbawcy świata, postępu i szczęścia ludzkości.

cie, wielki i głęboki ból przeżywa nasz naród polski. W bezmiernym smutku i żalu schylają nad trumną Józefa Stalina — Ojca, Nauczyciela, Wodza i Przyjaciela — swoje bojowe sztandary polskie masy pracujące. Naród polski wie, że Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, kierowana przez Lenina i Stalina przyniosła mu wyzwolenie po 150 latach niewoli. Naród polski wie, że zwycięska Armia Radziecka, dowodzona przez największego stratega naszych czasów Generalissimusa Stalina, wyzwoliła go z najcięższego hitlerowskiego jarzma i po raz wtóry zabezpieczyła jego niepodległość. Naród polski wie, komu zawdzięcza zjednoczenie w państwie polskim przastarych ziem polskich nad Nysą, Odrą i Bałtykiem. Masy pracujące Polski uświadamiają sobie w pełni, że wszystkie ich osiągnięcia na drodze budownictwa socjalizmu byłyby nie do pomyślenia bez braterskiego, przyjaznego poparcia i pomocy narodów radzieckich i ich bohaterskiej partii, bez nieustannej wielkiej troski Towarzysza Stalina — naszego najdroższego Ojca i mądrego Nauczyciela.

Odszedł od nas nasz ukochany Wódz i Przyjaciel, ciężka i niepowetowana jest nasza strata. Ale rozwijając nadal dzieło Lenina, Towarzysz Stalin wykuli i zahartowali w bojach opromienionych sławą potężną, bohaterską, monolitną i niepokonaną siłę, — Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego. I wszyscy wiemy, że wielkie dzieło Stalina znajduje się w twardej i niezawodnych dłoniach Komitetu Centralnego KPZR i rządu radzieckiego, w mocnych dłoniach najbliższych współpracowników i uczniów Józefa Stalina, którzy zgodnie z genialną nauką wielkiego Wodza narodów — rozwiną wszechstronnie budownictwo komunistyczne na przekór wrogom imperialistycznym, dla dobra i ku radości wszystkich ludów, miłujących wolność i pokój.

Nie ma na świecie takiej wrogiej siły, która by była w stanie zatrzymać bieg historii, która mogłaby zachwiać potężnym obozem pokoju i socjalizmu. Natchnione przez wielką myśl i idee Józefa Stalina siły obozu pokoju i socjalizmu rosną będą niepowstrzymanie skupiając pod swymi sztandarami coraz nowe miliony ludzi, walczących o swą wolność narodową i społeczną. Wytyczne przez Wielkiego Stalina hasła, nauki i idee muszą zwyciężyć.

Towarzysz Malenkow mówił nad trumną te oto słowa, tchnące nieodpartą prawdą:

„Wielki Stalin wychowywał nas w duchu bezgranicznie ofiarnej służby w interesie narodu. Jesteśmy wiernymi sługami narodu, a naród chce pokoju, nienawidzi

wojny. Niechaj święte będzie dla nas wszystkich pragnienie narodu, by nie dopuścić do przelewu krwi milionów ludzi i by zapewnić pokojowe budownictwo szczęśliwego życia”.

TOWARZYSZE!

Jeszcze mocniej zjednoczmy, spotęgujemy swe siły w walce o stalinowskie idee pokoju i socjalizmu! W codziennej ofiarnej pracy dajmy wyraz swej czci dla świetlanej pamięci Józefa Stalina — nie szczędząc sił, aby przyspieszyć budowanie socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Pogłębiajmy nieustannie i coraz mocniej zacieśniajmy naszą więź i przyjaźń z bratnimi narodami Związku Radzieckiego i narodami krajów demokracji ludowej. Strzeżmy tej przyjaźni jak największe go skarbu, jako ostoi pokoju światowego i naszej niepodległości. Jedności wolnych i zespolonych wspólnymi ideami narodów nie jest w stanie naruszyć żadna wroga siła.

Tak uczył nas Towarzysz Stalin. Naszym niezawodnym wkładem w ogólnoludzką sprawę pokoju, w beczenną dla nas i dla przyszłości naszych dzieci sprawę budowy socjalizmu jest realizacja naszego Planu 6-letniego, codzienne, rytmiczne wykonywanie zadań produkcyjnych, wszechstronne umacnianie sił gospodarczych i obronnych naszego kraju, ofiarne, rzetelne, szczerze wypełnianie obowiązków względem naszego państwa ludowe go. Niewyczerpanym źródłem siły twórczej dla każdego z nas osobście i dla całego narodu — jest rosnąca siła naszego państwa, — które jest wspólnym dobrem materialnym i duchowym polskich mas pracujących. Nie żałujmy próżno trudu, aby nieustannie wzmacniać to wspólne dobro naszą ofiarną pracą.

Tęga uczył nas Towarzysz Stalin! Zjednoczmy swe siły, umacniając nieustannie szeregi Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni. Strzeżmy tej jedności przed niecznymi kłopotami wrogów narodu, bądźmy czujni wobec podstępnych wojennych i najmitów imperialistycznych, którzy szeregając fałsz i potwarz encjeli by osłabić nasz naród. Pamiętajmy, że nie ma takiej wrogiej siły, która byłaby zdolna zatrzymać rozwój narodu zjednoczonego wielką ideą budownictwa socjalistycznego i utrwalenia pokoju.

Przyswajajmy sobie nieustannie wielkie nauki Towarzysza Stalina, studiuje Jego dzieła, poznawajmy Jego wspaniałe, twórcze, ofiarne życie, bierzmy z niego wzór i uczmy się postępować tak, jak On postępował. Czerpać będziemy nieustannie z niezmiernie skarbnicy Jego talentów, Jego geniuszu.

Uczmy się od Towarzysza Stalina

kochać bezgranicznie swój naród i służyć mu ze wszystkich swych sił, walcząc nieustannie o zwycięstwo wielkiej sprawy wyzwolenia ludu pracującego z jarzma ucisku i wyzysku, o zwycięstwo idei trwałego pokoju i postępu na całym świecie.

Niech żyje wielki naród radziecki — naród pogromca faszystów, naród — budowniczy komunizmu, naród — obrońca pokoju, naród Lenina i Stalina!

Niech żyje i krzepnie niewzruszona przyjaźń wolnych i walczących o wolność narodów!

Niech żyje i rozkwitła nasza umiłowana ojczyzna — ważne i mocne ogniwo światowego obozu pokoju!

Nieśmiertelne imię Stalina żyć będzie wiecznie w sercach narodu polskiego i całej postępowej ludzkości.

List Ordynariusza Wrocławskiego do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

PREZES RADY MINISTRÓW
BOLESŁAW BIERUT

W A R S Z A W A

Łącząc się z Rządem i całym narodem polskim w głębokim smutku i żalu po stracie Wielkiego Wodza narodów miłujących pokój i Przyjaciela Polski Generalissimusa Józefa Stalina przesyłam na ręce Obywatela Prezesa Rady Ministrów w imieniu własnym, Kapituły, duchowieństwa i wiernych archidiecezji wrocławskiej szczerze wyrażając współczucie.

Ks. Kazimiera Lagosa
Ordynariusz Wrocławski

Wrocław, dnia 7. III. 1953 r.

Wykonuj swój plan
CO DZIEŃ
CO GODZINĘ

HUTY SZKŁA PRZEKRACZAJĄ PLANY

Dzielnie spisują się załogi hut szklanych w Nadbużance i Rudzie Opalin. W styczniu br. wykonano plan produkcji w 115,2%, w lutym w 116%. Osiągnięcia te są wynikiem dobrej organizacji pracy ze strony kierownictwa, raży zakładowej oraz wysiłku robotników, którzy nie szczędzą trudu stale przekraczając normy.

Spośród najlepszych robotników w Nadbużance na czoło wysunął się ostatnio młody zetempowiec Henryk Łysak. Ceni go cała załoga, gdyż wie, że nie ma tak trudnego odcinka, na którym by z chęcią nie stanął kol. Łysak. Umie on również swym zapalem pociągnąć za sobą całą załogę. Tcw. Łysak przyjęty został ostatnio w poczet członków partii.

Do przodujących należą również brygady warsztatowe. Grupa majstra Brzozowskiego wykonywała w styczniu przeciętnie 137% normy, w lutym 141,3%. Podobnie grupa majstra Jana Łysaka w styczniu 146%, a w lutym 148%.

Załoga Huty Nadbużanka chcąc uzyskać jeszcze lepsze wyniki w pracy wezwwała do współzawodnictwa międzyzakładowego robotników Huty Ruda Opalin. Jakież było zdziwienie, gdy propozycja ta spotkała się z... odmową. Czyżby w Rudzie Opalin nie doceniano znaczenia współzawodnictwa międzyzakładowego?

Czesław Markiewicz
korespondent terenowy

ROZPOCZĘLI BITWĘ O JAKOŚĆ

Na uznanie zasługuje również załoga Lubelskich Zakładów Rybarskich, która plan w lutym wykonała w 106%. Z początkiem roku rozpoczęło się również staranie o jak najwyższą jakość produkcji. W związku z tym w lutym ilość odrzutów zwiększyła się w stosunku do stycznia o 1,5%.

Dział krajalni już od dawna stosuje metody Lidii Korabielnikowej, która ostatnio przyniosła zakładowi ponad 8.400 zł oszczędności. Krajalnia osiągnęła również pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzybrygadowym wykonując plan w 142,8%.

Do najlepszych pracowników tego działu należą: Wacław Augustynowski, Jan Wilczyński, Gustaw Mrówczyński. Wyróżniają się też: Jan Bodzeń, którego przeciętna norma wykonania wynosi 156,6% oraz Hieronim Leszczuk.

Są jednak w LZR i tacy, którzy obojętnie patrzą na wysiłki ambitnych robotników. Oo. Stefan Jazgarski, Stanisław Sagan i Józef Oleszczuk nie przestrzegają dyscypliny i bez usprawiedliwienia opuszczają dni pracy. Mamy nadzieję, że krytyka wyjdzie ob. ob. Jazgarskiemu, Oleszczukowi i Saganowi na dobre, że postarają się na przyszłość o to, aby fabryka nie musiała się ich wstydić.

Henryk Wałdowski
korespondent terenowy

Bolesław Bierut

Stalin - twórca niezłomnej, braterskiej jedności wolnych narodów

Cała postępową ludzkość przeżywa w tych dniach najgłębszy ból z powodu zgonu genialnego Wodza mas pracujących całego świata — Towarzysza Stalina. Przeszło bić serce człowieka, który dla narodów uciskanych przez imperialistów był natchnieniem i niósł im pomoc i otuchę w ich sprawiedliwej walce wyzwoleniczej. Nie ma i nie może być większego smutku, cięższego nieszczęścia dla komunisty, dla każdego miłującego wolność człowieka niż zgon Towarzysza Stalina.

Bolesna, nieznośna jest myśl, że Stalina nie ma już wśród żyjących. W tych ciężkich chwilach szukamy oparcia w niewyczerpanej potędze genialnych idei stalinowskich. Imię Stalina pozostanie na wieki nieśmiertelnym symbolem wielkich idei wyzwolenia narodowego i społecznego wszystkich uciskanych. Nieodparta moc stalinowskich idei wyzwoleniczych pozostanie gwiazdą przewodnią dla wszystkich uciemięzonych ludów, które walczą z uciskiem imperialistycznym, dla całej ludzkości w jej walce o pokój i promienną przyszłość.

W genialnych pracach Lenina i Stalina doniosłe miejsce zajmują problemy walki narodowo-wyzwoleniczej.

Wodzowie rewolucji socjalistycznej — Lenin i Stalin opracowali wszechstronną teorię, która odsłoniła rzeczywiste korzenie i źródła ruchów narodowo-wyzwoleniczych oraz ich wewnętrzną treść klasową. Klasy pasywnicze, wyszukujące podjudzały od wieków wzajemnie przeciwko sobie poszczególne warstwy wyzyskiwanych i szczególnie narody, aby, korzystając z tego rozbitcia, utrwały i umacniać swoje nad nimi panowanie.

Ale politykę grabieży i wyzysku czeka nieuchronny kres w miarę tego, jak budzi się i rozwija świadomość klasowa wyzyskiwanych mas pracujących, narodów. Zadanie budzenia mas pracujących wzięły na swe barki rewolucyjne partie klasy robotniczej. Lenin i Stalin uzbili partie robotnicze w niezawodny oręż rewolucyjnej strategii i taktyki.

Historia dowiodła nieodpartej słuszności idei Lenina i Stalina. Tylko władza ludu pracującego, tylko społeczeństwo socjalistyczne były zdolne do oparcia stosunków między narodami na zasadach całkowitego równoprawnienia, na zasadach współpracy, pomocy wzajemnej i przyjaźni.

W ciągu wielu dziesięcioleci burżuazja hodowała i kultywowała nacjonalizm, jako podstawę swej polityki i ideologii. Nacjonalizmem posługiwała się burżuazja do skłócenia i uciskania ujarzmionych narodów, do podszywania jednych narodów przeciwko innym, do szerzenia wśród nich nienawiści i wrogości. Nacjonalizm stanowił narzędzie rozbijania i osłabiania klasy robotniczej.

Taką politykę stosowała również burżuazja polska i wysługująca się jej gorliwie nacjonalistyczna prawica Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS).

Burżuazyjny nacjonalizm miał na celu ujarzmienie Polski przez zachodnich drapieżców imperialistycznych, miał na celu odcięcie kraju od jego prawdziwych i wiernych przyjaciół — narodów Związku Radzieckiego.

MOSKWA (PAP). — Na łamach dziennika „Prawda“ ukazał się 10 bm. artykuł Przewodniczącego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bieruta pt. „Stalin — twórca niezłomnej, braterskiej jedności wolnych narodów“.

Podajemy pełny tekst tego artykułu.

Rewolucyjny ruch robotniczy pod wodzą Lenina i Stalina przeciwstawił temu zwierzęcemu rozpasaniu burżuazyjnego nacjonalizmu potężne hasło międzynarodowej solidarności proletariatu i nieugiętej walki klasowej z burżuazją. Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna była zwycięską realizacją idei internacjonalizmu proletariackiego.

W dziesiątą rocznicę Rewolucji Październikowej Towarzysz Stalin pisał:

„Obalając obszarników i kapitalistów, Rewolucja Październikowa rozbiła okowy ucisku narodowo-kolonialnego i wyzwoliła z tego ucisku wszystkie bez wyjątku narody uciskane rozległego państwa. Proletariat nie może wyzwolić siebie, nie wyzwalać narodów uciskanych. Cechą charakterystyczną Rewolucji Październikowej jest fakt, że ta rewolucja narodowo-kolonialna przeprowadziła ona w ZSRR nie pod sztandarem nienawiści narodowej i starć między narodami, lecz pod sztandarem wzajemnego zaufania i braterskiego zbliżenia robotników i chłopów narodów ZSRR, nie w imię nacjonalizmu, lecz w imię internacjonalizmu“.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna nie tylko rozwiązała całkowicie kwestię narodową na ogromnych obszarach wielonarodowego państwa, lecz rozwiązała tę kwestię w ten sposób jak jest to w stanie uczynić tylko zwycięski proletariat.

Ludy uciskane dawniej przez carat, zacofane pod względem ekonomicznym i kulturalnym rozwijają się teraz jako pełnowartościowe, kwitujące, przodujące narody socjalistyczne w jednolitej i zwartej braterskiej rodzinie narodów radzieckich.

Natchniony ideami Lenina-Stalina, wielki naród rosyjski pokazał, jak realizuje się w czynach braterska pomoc innym narodom. Wspaniale rozwiązało kwestię narodową w Związku Radzieckim ma epokowe znaczenie, zagrzewa i z dniem każdym zagrzewać będzie coraz bardziej narody ujarzmione przez imperialistów do walki wyzwoleniczej.

Idee Towarzysza Stalina oświetlają całą ludzkość drogę do promiennego jutra. Rozwijając naukę marksistowsko-leninowską w kwestii narodowej, Towarzysz Stalin stworzył naukę o narodach burżuazyjnych i narodach socjalistycznych, o stosunkach międzynarodowych nowego typu, o braterskiej przyjaźni i pomocy wzajemnej wolnych narodów.

Imperializm amerykański, posługując się wrogim wobec wolności i niezależności narodów kosmopolityzmem, usiłuje z jego pomocą zamaskować, ukryć przed narodami prawdziwe cele swej polityki, polityki agresji i ujarzmiania narodów, polityki likwidacji suwerenności wszystkich narodów, polityki zaborów i bestialskiego tępienia ludności cywilnej. Polityka imperialistów amerykańskich zmierza do zdławienia niezależności narodów zachodnio- europejskich i południowo-amerykańskich, narodów Azji i Afryki, do podjudzania ich przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom

demokracji ludowej, do przekształcenia ich w mięso armatnie.

Towarzysz Stalin i Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego przeciwstawili tej bestialskiej „teorii“ i praktyce imperializmu amerykańskiego głęboko humanitarną socjalistyczną teorię i praktykę w stosunkach między narodami, leninowsko-stalinowską politykę Związku Radzieckiego wobec narodów wielkich i małych.

Przed pięciu laty Towarzysz Stalin powiedział:

„Wielu ludzi nie wierzy, że między wielkim a małym narodem mogą istnieć stosunki oparte na zasadzie równości. Ale my, ludzie radzieccy, uważamy, że stosunki takie mogą i powinny istnieć. Ludzie radzieccy uważają, że każdy naród, — wszystko jedno — wielki, czy mały, ma swoje własne jakościowo różne cechy, własną specyfikę, która należy tylko do tego narodu i której inne narody nie mają. Cechy te stanowią wkład, jaki wnosi każdy naród do wspólnej skarbnicy kultury światowej, jakim skarbnicę tę uzupełnia i wzbogaca.“

W tym sensie wszystkie narody — zarówno małe jak i wielkie — znajdują się w sytuacji jednakowej i każdy naród jest równorzędny z jakimkolwiek innym narodem“.

W tych słowach Stalina dobitny wyraz znalazły: głęboki humanizm, socjalistyczna zasada stosunków między narodami.

Wielkie stalinowskie idee przyjaźni narodów realizowane są w praktyce nie tylko w Związku Radzieckim, lecz również w stosunkach między wielkim krajem socjalizmu a krajami demokracji ludowej. Cechą charakterystyczną tych stosunków jest braterski sojusz, przyjaźń i wszechstronna współpraca. Związek Radziecki udziela wolnym narodom hojnej, bezinteresownej pomocy w rozwijaniu sił wytwórczych, w obrocie suwerenności i niezależności krajów demokracji ludowej przed zbrodniczymi zakusami imperialistycznych zaborców.

Towarzysz Stalin, uogólniając doświadczenia owocnej współpracy między Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, wskazywał w swej genialnej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, że w okresie powojennym ZSRR, Chiny i europejskie

kraje ludowo-demokratyczne powiązały się ekonomicznie i weszły na tory współpracy ekonomicznej i wzajemnej pomocy.

„Doświadczenie tej współpracy dowodzi — pisał J. W. Stalin — że żaden kraj kapitalistyczny nie mógłby udzielić krajom demokracji ludowej tak skutecznej i na tak wysokim poziomie stojącej pomocy, jakiej udziela im Związek Radziecki. Chodzi nie tylko o to, że pomoc ta jest pomocą maksymalnie taną i technicznie pierwszorzędą. Chodzi przede wszystkim o to, że u podstaw tej współpracy leży szczerze pragnienie wzajemnego przyjaźnia sobie z pomocą i osiągnięcia wspólnego podniesienia gospodarki“.

Tylko zwycięstwo socjalizmu, tylko wielka idea internacjonalizmu proletariackiego, której niezrównany wzór dawali zawsze ruchowi rewolucyjnemu Lenin i Stalin, idea, której nieugiętym rzecznikiem w polityce międzynarodowej i w stosunkach wzajemnych z bratnimi krajami jest Związek Radziecki, umożliwiła tego rodzaju nowe stosunki międzynarodowe. Istotą tych nowych stosunków między wolnymi narodami i znaczenie tych stosunków dla obrony pokoju określił towarzysz Malenkov w referencji sprawozdawczej na XIX Zjeździe KPZR w następujących słowach:

„Całkowita jednorodność łączy Związek Radziecki w prowadzonej przezeń polityce pokojowej z innymi demokratycznymi, miłującymi pokój państwami — Chińska Republika Ludowa, Polska, Rumunia, Czechosłowacja, Węgry, Bułgaria, Albania, Niemiecka Republika Demokratyczna, Koreańska Republika Ludowa - Demokratyczna, Mongolska Republika Ludowa, stosunki ZSRR z tymi krajami stanowią wzór całkowicie nowych, w dziejach dotąd nie spotykanych stosunków między państwami. Są one oparte na zasadach równoprawnienia, współpracy gospodarczej i poszanowania niezależności narodowej. Wierny układem o pomocy wzajemnej, ZSRR udziela i udzielać będzie pomocy i oparcia w dalszym umocnieniu i rozwoju tych krajów“.

Stalin jest wielkim twórcą niewzruszonej przyjaźni wolnych narodów. Braterska jedność wolnych narodów, zespolonych ide-

ami stalinowskimi, jest źródłem tych niewyczerpanych sił, które czynią potężny obóz socjalistyczny niezwyciężonym.

Zwartość i niewzruszona jedność wolnych narodów stanowi siłę, która zdolna jest odeprzeć każdego agresora, odpowiedzieć druzgocącym ciosem na wszelkie zamachy imperialistów.

Nieodparta, zwyciężająca siła idei stalinowskich widać dziś umysłami i sercami setek milionów ludzi w Chinach Ludowych i Polsce, w Czechosłowacji i Niemieckiej Republice Demokratycznej, na Węgrzech i w Rumunii, w Bułgarii i Albanii, wśród miłujących wolność Vietnamczyków i w bohaterskiej Korei, wśród wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

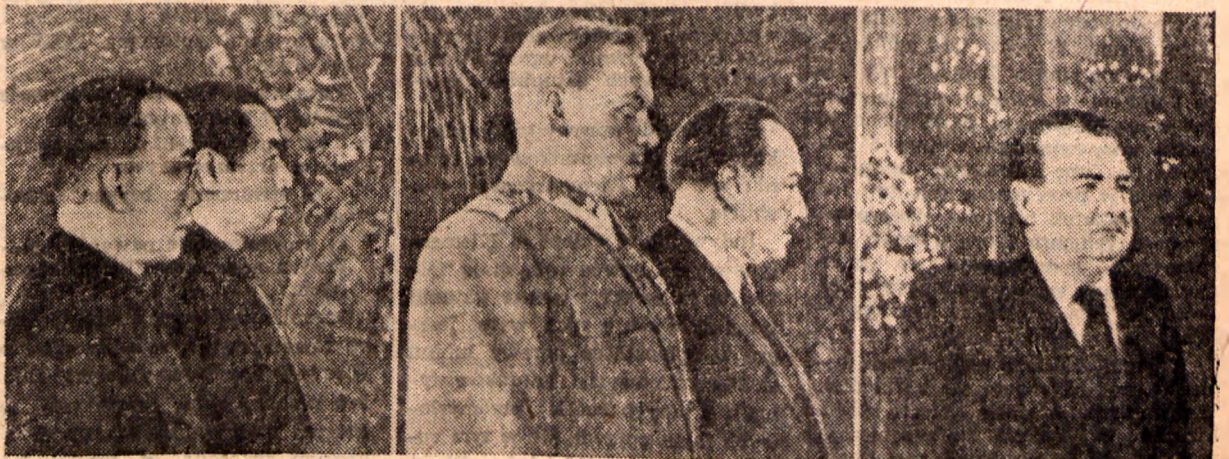
Miliony ludzi we Francji, Włoszech, w Anglii, Belgii, i w innych krajach Zachodu oświadczyają uroczyście, że wbrew zbrodniczym planom imperialistów amerykańskich nigdy nie będą walczyli przeciwko krajowi Stalina — Związkowi Radzieckiemu — ostoję pokój, nadziei całej postępowej ludzkości.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, zahartowana w bojach awangarda narodu radzieckiego, rozum, honor i sumienie naszej epoki, prowadzi konsekwentnie leninowsko-stalinowską politykę pokoju i bezpieczeństwa narodów, politykę przyjaźni między narodami. Dzieło Lenina-Stalina spoczywa w silnych i niezawodnych rękach.

W tych bolesnych dniach masy pracujące krajów demokracji ludowej, które uzyskały wolność i niepodległość dzięki bohaterstwu narodowi radzieckiemu i jego armii, dzięki nieśmiertelnemu Stalinowi, skupiają się jeszcze bardziej wokół najbardziej przodującej siły ludzkości — wielkiego narodu radzieckiego, wokół bohaterskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, wokół jej Komitetu Centralnego.

Narody krajów demokracji ludowej ożywia szlachetne dążenie — być godnymi wielkich idei i wielkich czynów genialnego kontynuatora nauki Marksa — Engelsa — Lenina, twórcy niewzruszonej przyjaźni wolnych narodów — Towarzysza Stalina.

Spotęgujemy więc dziesięciokrotnie nasze wysiłki, wzmóźmy czujność rewolucyjną, by jeszcze bardziej umocnić niewzruszoną jedność wolnych narodów, wykuta i wypastowana przez geniusz Wielkiego Stalina, który jest tak bliski i drogi wszystkim miłującym wolność, wielkim i małym narodom.



Przy trumnie towarzysza J. W. Stalina (od lewej): 1) Prezydent Chińskiej Akademii Nauk Kuo Mo-fo, 2) Premier Państwowej Rady Administracyjnej i Minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lei, 3) Minister Obrony Narodowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, 4) Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Przewodniczący KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut, 5) Prezydent Republiki Czechosłowackiej, Przewodniczący KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Klement Gottwald. Sala Kolumnowa Domu Związków 8 marca 1953 roku.

Zlikwidowanie zaległości w dostawach to obywatelski obowiązek chłopca

Na terenie naszego województwa trwa akcja likwidacji zaległości w obowiązkowych dostawach ziemniaków z roku ubiegłego oraz realizuje się bieżące plany skupu i kontraktacji. Meldunki nadchodzące z terenu świadczą o tym, że większość chłopów rozumie potrzebę wywiązania się z obowiązków względem Państwa i dostarcza do punktów skupu brakujące ilości produktów rolnych. Szeroko stosowane zamienniki umożliwiają każdemu zrealizować swe zobowiązania. Są jednak gminy, w których likwidacja zaległości postępuje bardzo powoli.

W gminie Łopiennik (pow. Krasnostaw) istnieją duże zaległości,

które zmniejszają się nieznacznie pomimo dogodnych warunków jakże producenci otrzymali. Pracownicy delegatury CUS przeprowadzają z poszczególnymi chłopami indywidualne rozmowy. Z każdej takiej rozmowy sporządza się protokół, w którym jest podany termin oraz rodzaj produktów jakimi rolnik zobowiązuje się uregulować swoje należności. Olbrzymia większość chłopów chętnie korzysta z zamienników, których szeroki wachlarz ułatwia realizację dostaw zaległych ilości produktów rolnych.

Ob. Wanda Kwiatkowska, małżonka chłopka z gromady Stężyca Nadwieprzańska sprzedała Państwu

5 kg drobiu, likwidując zaległość zboża, która wynosiła 45 kg. Również Michał Cholewa z tejże gminy dzięki zamiennikom uregulował należności. Miał dostarczyć jeszcze 147 kg zboża, a dostarczył 616 kg jaj i 323 kg drobiu. Ci zrozumieli, że aby móc z czystym obywatelskim sumieniem korzystać z wszelkich przywilejów i praw, jakie daje Państwo Ludowe swym obywatelom, trzeba wykonać swoje powinności.

Nie wszyscy jednak tak postępują. Kułak Józef Kuźnicki z Łopiennika Dolnego nie dostarczył ani litra mleka na poczet wyznaczonych mu 1.036 litrów. Zalega on także w dostawach zboża (1.822 kg) i ziemniaków (1.885 kg). Jan Sawa z Łopiennika Podleśnego pomimo upomnień i kar nie odstawił 1.002 litrów mleka za rok 1952. Zalega on także w płaceniu podatków.

Takich obywateli jest zresztą na terenie gminy Łopiennik więcej. Delegatura CUS musi stale kontrolować przebieg dostaw i w każdej chwili musi być poinformowana o ich nasileniu. W stosunku do opornych, trzeba stosować sankcje karne. Nie może się znaleźć ani jeden chłop, który by miał zaległości w dostawach. W wypadkach słusznych nasza władza zawsze idzie na rękę, lecz wówczas kiedy mamy do czynienia ze złą wolą, nikt nie może liczyć na ustępstwa.

Jedną z przyczyn tego, że likwidacja zaległości w gminie Łopiennik postępuje bardzo słabo jest zbyt pobłażliwy stosunek GRN do opornych. Stosowanie kar po uprzednim zbadaniu sprawy przyczyni się do zmiany tego stanu rzeczy. Gminna Rada Narodowa musi także pamiętać o sprężystym ściąganiu tych kar. Zakłady Mleczarskie powinny wiedzieć o tym, że nie wolno przyjmować mleka od chłopca na poczet dostaw nadobowiązkowych, jeżeli nie uregulował on dostaw obowiązkowych.

Prezydium GRN, KG i CUS przy pomocy sołtysów i aktywów powinny systematycznie i intensywnie walczyć o zlikwidowanie zaległości z roku ubiegłego i dbać o rytmiczne wykonywanie bieżących planów dostaw.

W. K.



Młodzieżowa brigada Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych zatrudniona na budowie FSC realizuje swe zobowiązania. St. Swiszczy, Wł. Chmiel, E. Sionko i brigadier Wł. Misztal (z prawej strony) ostatnio wykonali 270% normy zakładając rury wodociągowe przy pomocy dźwigu.

Lubelska Fabryka Papy w walce o rytmiczność produkcji

Lubelska Fabryka Papy w ubiegłym roku mimo ofiarnej pracy większej części załogi na skutek nierytmiczności produkcji i braku odpowiedniego nadzoru technicznego nie wykonała ilościowego planu produkcji. Winę za to ponosi przede wszystkim kierownictwo techniczne zakładu, które wykazało całkowity brak zainteresowania właściwym doborem sprawdzanych surowców. Przykładem lekceważącego stosunku aparatu technicznego do swych obowiązków oraz braku czujności organizacji partyjnej może być sprowadzenie w lipcu ubiegłego roku większej ilości piasku, zupełnie nie odpowiadającego wymogom produkcji.

Zmiana kierownictwa Zakładu oraz przesunięcia na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach miały poważny wpływ na dalszy tok spraw. Przystąpiono zdecydowanie do zlikwidowania przestoju przez lepszą konserwację urządzeń mechanicznych i dalsze usprawnienie pracy zespołowej.

W styczniu po raz pierwszy od roku odbyła się narada produkcyjna, na której przedyskutowano zagadnienie pełnej realizacji nowego planu rocznego. Postanowiono skończyć z tolerowaniem bumelanctwa i chuliganstwa na terenie fabryki. Dlatego też zdecydowano się wykluczyć spośród członków załogi sięjących demoralizację notorycznych pijaków i chuliganów: Andrzeja Wioska, Stefana Woiciechowskiego, Helenę Kręgiel i Rozalię Łobek. Na zebraniu tym załoga podjęła zobowiązanie utrzymania rytmiczności procesów produkcji.

W styczniu br. załoga Lubelskiej Fabryki Papy wykazała dużo hartu w realizacji zadań produkcyjnych. Mimo awarii głównego kotła, w końcu drugiej dekady plan miesięcznej produkcji został zrealizowany w 60 proc., a plan miesięczny za styczeń w 101,7 proc. Szczególnie duży wkład do walki o systematyczność produkcji dali pracownicy warsztatu mechanicznego: Jan Kaplica i Tadeusz Jankowski, którzy skrócili przewidziany remont kotła o 4 dni.

W lutym pomimo złych warunków atmosferycznych ujemnie odbijających się na produkcji, w pierwszej dekadzie plan miesięczny został wykonany w 25,4 proc., w dru-

Zle pracuje POM w Międzyzlesiu

Podczas zebrania obrachunkowego w spółdzielni produkcyjnej Zalesie (pow. Biała Podlaska) ujawniono wiele dowodów złej pracy POM w Międzyzlesiu. W roku 1952 spółdzielnia produkcyjna w Zabociu zawarła z POM-em w Międzyzlesiu umowę na zżęcie 54 ha żyta. POM licząc, że jedna snopowiązałka wytnie 6 ha zboża na dobę zobowiązał się wykosić żyto w przeciągu trzech dni. Jednakże wskutek niedbałe przeprowadzonego remontu i braku części zapasowych snopowiązałki co kilka godzin psuły się. Spowodowało to, że koszenia żyta trwało aż trzy tygodnie.

W rezultacie tego niedbalstwa dużo ziarna wysypało się z kłosów. Spółdzielnia poniosła stratę. Spółdzielcy z Zalesia przypominają założycieli POM, ażeby nie zaniedbała należytego przygotowania sprzętu do robót wiosennych i żniw w roku bieżącym.

W. Stysiński
korespondent terenowy

giej w blisko 65 proc., a na 28 lutego plan miesięcznej produkcji załoga zrealizowała w 100 proc. W dużym stopniu na rytmiczność produkcji zakładu wpłynęła likwidacja „wąskiego gardła”, którym była suszarnia piasku dzięki uruchomieniu systemu gospodarczym suszarni połowej.

Równoległe z walką o szybkie tempo produkcji rozwija się w Fabryce Papy także troska o jej jakość. Doniosły wpływ na podniesienie jakości produkcji ma zastosowanie nie w ubiegłym miesiącu specjalnego przesiewacza, umożliwiającego równomierne nawarstwianie papy piaskiem. O postawie i zrozumieniu swych zadań przez załogę najlepiej świadczy wypowiedź współautora tego pomysłu racjonalizatorskiego — Józefa Rudzkiego posiadacza srebrnej odznaki przodownika pracy:

— Musimy produkować nie tylko dużo, ale i dobrze, gdyż zarówno budujące się w miastach setki domów jak i powstające na wsi gospodarstwa spółdzielcze czekają na naszą papę, która musi być pierwszej jakości, aby wzbudzała pełne zaufanie do naszej pracy. Nasza produkcja ma być wyrazem naszego udziału w rozbudowie Ludowej Ojczyzny.

Stanisław Górny
korespondent zakładowy

W Klementynowie szykują się do siewów

PLAN PODSTAWA PRACY

Zbliżające się obecnie wiosenne siewy w spółdzielni produkcyjnej w Klementynowie (pow. Lubartowski) będą dla spółdzielców drugim z kolei. Ziemia w Klementynowie nie jest zbyt żyzna. Wymaga starannej uprawy i stosowania wszelkich zabiegów agrotechnicznych. Pomyśleli o tym spółdzielcy. Przy pomocy agronoma z POM w Skrobowie i towarzyszy z Komitetu Gminnego w Tarle opracowali plan wiosennej kampanii siewnej, przewidując stosowanie siewu rzędowego ziarnem kwalifikowanym, racjonalne nawożenie itp.

W porównaniu z latami poprzednimi, kiedy to dzisiejsi spółdzielcy gospodarzyli indywidualnie plan uwidacznia zwrot w kierunku bardziej opłacalnych upraw. Spółdzielcy będą uprawiać już nie tylko samo zboże i ziemniaki. W trosce o podniesienie rentowności gospodarki spółdzielczej wydatnie rozszerzą uprawy roślin paszowych i przemysłowych nieznanych dotychczas na polach Klementynowa. Postanowiono po raz pierwszy zasieć łubin słodki, mając na uwadze stworzenie bazy paszowej dla bydła i trzody chlewnej. Poważnym źródłem zwiększenia dochodów będzie również wprowadzenie uprawy nowych gatunków tytoniu.

Przejdzie do uprawy łubinu słodkiego i wysokogatunkowego tytoniu jest dla Klementynowa nowością.

Indywidualni chłopcy w Klementynowie od dawna uprawiają tylko łubin gorzki i gorsze gatunki tytoniu. Wielu z nich wątpi jeszcze w opłacalność uprawy łubinu słodkiego, nowych gatunków tytoniu i innych roślin przemysłowych jakie pojawią się w tym roku na polach spółdzielców. Dlatego też spółdzielcy muszą dokończyć wszelkich starań, aby przekonać chłopów indywidualnych, że ich poglądy są błędne.

Kluczowym zagadnieniem w wiosennej kampanii siewnej jest bezwarunkowe przestrzeganie planu siewów, terminu wykonania robót i właściwa ich organizacja. Konieczne więc jest zorganizowanie brygad połowych i przydzielenie im stałych odcinków pracy, za które będą w pełni odpowiedzialne. Organizacja partyjna w spółdzielni ma w tej dziedzinie szczególnie odpowiedzialne zadania. Od właściwego zrozumienia przez spółdzielców prac brygad, zadań wynikających z całością planu siewnego zależy powodzenie całej akcji.

Niezbędne więc jest, aby każdy członek spółdzielni znał bezpośrednio i dokładnie plan kampanii siewnej i zdawał sobie sprawę ze znaczenia przypadających na niego zadań. Organizacja partyjna w spółdzielni w Klementynowie omówiła na zebraniu plan przygotowań do kampanii siewnej. Członkowie partii postanowili przestrzegać, aby wszystkie prace zostały wykonane zgodnie z planem i wskazówkami agronoma POM w Skrobowie.

Zasadnicze zadania w okresie siewów w Klementynowie to:

- wprowadzenie nowych upraw przemysłowych;
- stworzenie brygad roboczych;
- przygotowanie nawozów sztucznych oraz nasion kwalifikowanych.

Organizacja partyjna uczyniła kilku towarzyszy odpowiedzialnymi za sprawne zrealizowanie tych zadań planu. I tak towarzysz, na którym ciąży odpowiedzialność za sprawy związane z wprowadzeniem nowych upraw roślin przemysłowych nawiązał kontakt ze spółdzielcami z Przypisówki, szczególnie z ob. Czesławem Wójtowi-

czem, posiadającym duże doświadczenie w uprawie nowych gatunków tytoniu. Jeśli chodzi o pracę brygad, uczyniono kilku towarzyszy odpowiedzialnymi za dyscyplinę. Towarzysze odpowiedzialni za przygotowanie nawozów sztucznych i nasion kwalifikowanych do siewu również uczynili już wiele, aby wypełnić ciążące na nich obowiązki. Nawozy zostały już sprowadzone z GS w Niedźwiadzie, a przygotowywanie ziarna kwalifikowanego do siewu dobiega końca.

Cały plan siewny, jego założenia, zostały przedyskutowane na ogólnym zebraniu, uzyskując pełną aprobatę spółdzielców. Jest to dopiero wstęp do właściwej pracy partyjnej. Członkowie partii powinni przede wszystkim własnym przykładem przodować w wykonywaniu poszczególnych robót połowych, pociągnąć wszystkich spółdzielców do walki o terminowe przeprowadzenie kampanii siewnej.

BRATERSKA POMOC

Spółdzielnia w Klementynowie jest młodą spółdzielnią. Dlatego w swej pracy korzystać będzie z doświadczeń spółdzielni w Przypisówce, jednej z najstarszych spółdzielni w naszym województwie, która osiągnęła doskonałe wyniki w uprawie roślin przemysłowych. Ale spółdzielnia w Klementynowie jest już w stanie sama udzielić poważnej pomocy gromadzie indywidualnej. Organizacja partyjna musi przełamać dotychczasową niechęć do pozostałych w indywidualnej gospodarce chłopów i spowodować, ażeby nastąpiło zbliżenie spółdzielni z gromadą. Chodzi o to, aby do siewów spółdzielcy przystąpili już nie w takim samym stanie liczebnym członków jak ubiegłej jesieni, ale znacznie większym. Ko-

nieczne więc stać się zerwanie ze złą tradycją odgradzania się spółdzielców od indywidualnie pracujących chłopów. Błędne i szkodliwe jest takie stawianie sprawy: „My ich tam nie będziemy prosić. Starczy nas w spółdzielni tylu co jest. Jak zobaczą nasze wyniki, zbiorą w żniwa, to przyjdą sami”.

Nie. Nie wolno czekać do żniw, liczyć na samoczynne działanie wysokich osiągnięć spółdzielczej gospodarki. W przededniu siewów potrzebna jest szczególnie szeroka praca polityczna całego aktywów gromadzkiego. Przed organizacją partyjną, bezpartyjnym aktywnym gromadzkim stoł więc poważne zadanie nie odrywania ani na moment przygotowań i całej kampanii siewnej od uporczywej pracy politycznej szczególnie w kierunku pozyskiwania nowych członków do spółdzielni.

Spółdzielcy w Klementynowie winni wyciągnąć wnioski ze słów wiceprezesa Rady Ministrów tow. Zenona Nowaka wypowiedzianych na I Krajowym Zjeździe Spółdzielców Produkcijnej:

„Prawdziwa, zdrowa spółdzielnia produkcyjna odnosi się przyjacielsko do indywidualnie pracujących chłopów, a zwłaszcza do biedoty, stara się zainteresować ich swą pracą i awymi maszynami, doborowym zbożem siewnym lub materiałem hodowlanym, aktywnie staje po ich stronie w walce z kulakiem i w ten sposób stopniowo przyciąga ich do siebie”.

W wiosennej kampanii siewnej w Klementynowie są wszelkie warunki ku temu, aby słowa te były w pełni zrealizowane. I niewątpliwie ten poważny egzamin sprawności politycznej i organizacyjnej dla organizacji partyjnej i wszystkich spółdzielców w Klementynowie wypadnie pomyślnie.

(Płot)

Michał Bubiennow

Stalin u rannych żołnierzy.

...W dużej wsi przy szosie Wołokolskiej, jadąc na pierwszą linię frontu, Stalin ujrzał nad wejściem do jednego z domów niewielką białą flagę z czerwonym krzyżem. Był to szpital polowy. Stalin polecił zatrzymać samochód. Po chwili był już w sali szpitalnej, gdzie znajdowali się żołnierze, ranni w ostatnich walkach.

Było ich czterech. Wszyscy leżeli na jednakowych białych łóżkach szpitalnych, ustawionych pod ścianą w jeden rząd.

Nieoczekiwane pojawienie się Naczelnego Dowódcy w asyście generałów, dyrektora szpitala i dyżurnego lekarza, bardzo poruszyło rannych. Wszyscy czterej zapragnęli powitać Stalina po wojskowemu, ale tylko jednemu z nich, obandażowanemu po szyję, z trudem udało się usiąść na łóżku... Trzej pozostali raz jeszcze poczuli swą niemoc. W tej chwili było to dla nich szczególnie ciężkie. Potrafilili oni bez jęku znosić każdy ból fizyczny, ale nie zdołali ukryć bólu, który przeniknął ich do głębi, kiedy przekonali się, że nie mają dość siły, aby spotkać Stalina stojąc...

Stalin dostrzegł ich zdenerwowanie.

— Witajcie, towarzysze, witajcie! — powiedział głośno, zatrzymując się przy pierwszym od drzwi łóżku, na którym siedział ranny z zachwyconym, pełnym niedowierzania wzrokiem na młodej twarzy. — Mam do was, towarzysze, jedną wielką prośbę: musicie leżeć spokojnie. Tak, tak, wy powinniście leżeć. A my możemy i powinniśmy postać przed wami...

W żywych, szarych oczach siedzącego na łóżku rannego żołnierza zamigotała rozterka.

— Pozwólcie mi posiedzieć, towarzyszu Stalin — powiedział chwytając wychudłymi palcami brzeg łóżka. — Daję Wam słowo, mam dosyć leżenia. Przecież to już chyba czwarty dzień...

— Dobrze, siedźcie — zgodził się Stalin — Jesteście oficerami?

— Tak jest! Lejtnant gwardii...

— Nazwisko?

— Muraszow.

— Dawno jesteście na froncie, towarzyszu Muraszow?

— Od pierwszego dnia wojny, towarzyszu Stalin!

— Czy po raz pierwszy zostaliście ranni?

— Tak jest!

— Powiedźcie mi, towarzyszu Muraszow — zagadnął Stalin, opierając rękę o brzeg łóżka, — jaki okres wojny był dla was najtrudniejszy?

— Pierwszy miesiąc, towarzyszu Stalin!

— Zrozumiałe. A teraz jak?

Muraszow westchnął, ale odpowiedział z uśmiechem:

— Powiem otwarcie, teraz też nie łatwo walczyć, Niemcy mają jeszcze dużą przewagę w technice. No i ciężko na sercu, że Niemcy są tak blisko Moskwy. Ale mimo to, teraz jest nam o wiele łatwiej walczyć, niż nawet miesiąc temu...

— A dlaczegoż to łatwiej? — zapytał Stalin.

— Przede wszystkim, towarzyszu Stalin, my teraz nie ci sami... — odpowiedział Muraszow. — Nasi żołnierze spotkali się z faszystami twarzą w twarz, przekonali się, jacy oni są, i dobrze, bardzo dobrze zrozumieli, co grozi naszemu krajowi... I stali się nieustraszeni, bezbojaźni w walce. A to dodało nam siły. Wszyscy zrozumieliśmy, że w rzeczywistości, jak powiedzieliście, nie taki diabeł straszny, jak go malują... Wiemy teraz, że opowiadania o tym, że armia niemiecka jest niezwyciężona, to bajki. Uciekają teraz Niemcy przed nami, i to jacy! I właśnie od tego zrobiło się nam łatwiej...

— A po drugie? — zapytał Stalin.

— A po drugie, teraz i Niemcy nie ci sami — ciągnął dalej Muraszow. — Krótko mówiąc, zrozumieli, że zbójce rzemiosło — to

niebezpieczna sprawa. Rozmawiałem nieraz z jeńcami. Jeszcze przed miesiącem wierzyli, że wkrótce zdobędą Moskwę, a teraz w ogóle już nie myślą o niej...

— Nawet nie myślą?

— Tak jest!

Słuchając Muraszowa, Stalin kilkakrotnie spoglądał na pozostałych rannych, jak gdyby starając się odgadnąć, czy podzielają zdanie lejtnanta.

— Oni również mogą to potwierdzić — powiedział Muraszow, zwracając się do leżących obok towarzyszy. — Mam rację, chłopaki?

Na sąsiednim łóżku leżał bardzo blady żołnierz z amputowaną ręką. Chociaż wstrząsł się ogromnie tym, że Stalin podszedł do niego, to jednak jego twarz pozostała równie blada.

Tylko trzykrotnie drgnęła pod kocem jego jedyna ręka.

Cichym głosem potwierdził:

— To prawda, Niemcy bardzo osłabli...

Na następnym łóżku leżał nieruchomo ranny z obandażowaną głową, widać było tylko jego uparte usta, zadarty nos i duże ciemne jak śliwki oczy. Dawno już czekał, kiedy Stalin podejdzie do niego.

— Niemiec zaczyna rzeź — teraz trzeba go bić i bić — powiedział.

Lekkim ruchem ręki powstrzymał Stalin dyżurnego lekarza, który chciał zameldować o stanie zdrowia tych dwóch rannych. Jasne było i bez wyjaśnień, że stan ich jest ciężki, że na długo, a może na zawsze opuścili oni szereg. Stalin westchnął po cichu, i bardzo delikatnie i ostrożnie, żeby nie rozjrzęczać ran duszy, tych ran, o których zapomniał lekarz — zaczął wypytywać, skąd pochodzą, gdzie pracowali przed wojną, jak się powędzi ich rodzinom, czy mają dzieci, czy otrzymują listy od krewnych, czy zostali odznaczeni.

Na czwartym łóżku, pod ścianą, leżał Matwiej Jurgin. Leżał wysoko, na kilku poduszkach, po szyję okryty kocem. Spojrzał na zbliżającego się doń Stalina z tym niezwykłym, nieoczekiwanym wyrazem zdumienia, kiedy prawie nie można powstrzymać się od okrzyku... Wydawało się, że dopiero teraz zobaczył

Stalina w pokoju. Stalin zrozumiał, że podczas tych kilku minut, kiedy gawędził z pozostałymi rannymi, Jurgin był nieprzytomny i dopiero teraz zaczął przychodzić do siebie.

— To... Wy? — zapytał Jurgin, a z ust jego wyrwał się gorący, chrapliwy oddech. — Czy to prawda?

— Tak, to ja — odpowiedział Stalin.

Patrząc na ziemistą, zarośniętą twarz Jurgina, w jego błyszczące gorączką oczy, Stalin zrozumiał, że stan rannego jest beznadziejny. Stalinowi nagle pociemniały oczy, ciężko usiadł na stołku przy łóżku, ostrożnie poprawił poduszki pod głowę Jurgina i zapytał.

— Ciężko wam?

Jurgin odpowiedział Stalinowi spojrzeniem: tak, kłamać nie może, jest mu bardzo ciężko walczyć ze śmiercią, tym bardziej, że nie wie jeszcze, kto z tej walki wyjdzie zwycięzca...

— Trzymajcie się — powiedział Stalin.

Jurgin, przyjmując tę radę, lekko opuścił rzesę. Spojrzeniem poprosił Stalina, by się do niego nachylił. A kiedy Stalin wypełnił jego prośbę, zapytał zęptem:

— Prędko?

Zrozumiały pytanie Stalin nachylił się ku niemu jeszcze niżej i powiedział również szeptem:

— Bardzo prędko...

Stalin złożył wszystkim rannym życzenia szybkiego powrotu do zdrowia i udał się do gabinetu dyżurnego lekarza. Stał przy oknie, spoglądając przez dłuższą chwilę w milczeniu na skrzęty się w blaskach zimowego słońca las... Potem nie odwracając się, zapytał z cicha stojącego za nim lekarza:

— Czy będzie żył?

Lekarz odpowiedział niepewnym głosem:

— Nie mamy żadnej nadziei...

Stalin szybko odwrócił się i rzekł:

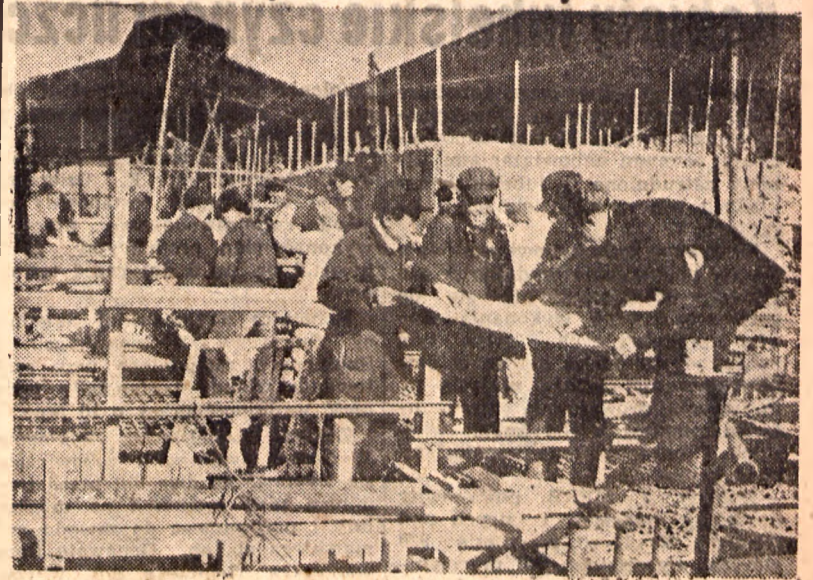
— Powinniście mieć nadzieję!

Potem cichym, wzruszonym głosem powiedział:

— Nieśmiertelny naród!

(Fragment powieści „Biała brzoza”, tom II)

Z życia Chin Ludowych

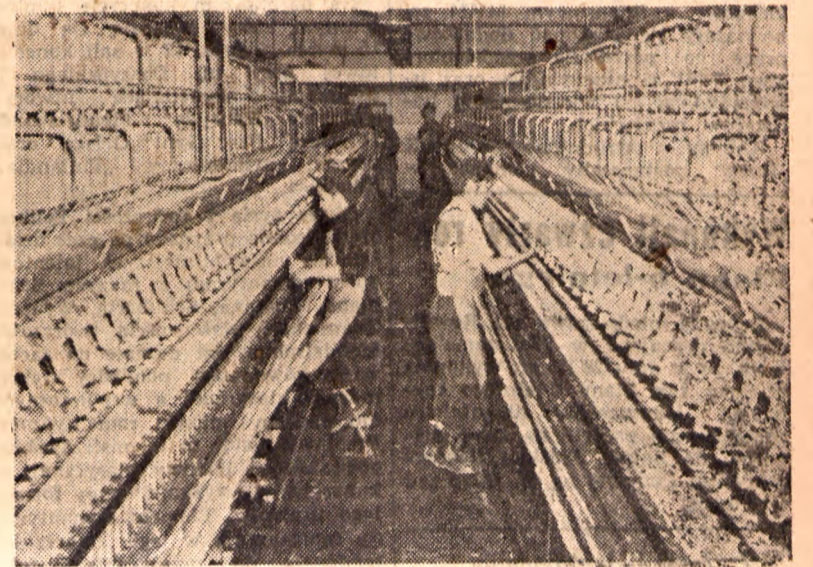


W Chinach Ludowych trwają zakrojone na szeroką skalę prace przy rozbudowie ośrodka przemysłowego w Anszan.

Rozbudowa Anszan przełoży się nie tylko do zmiany oblicza miasta lecz będzie także stanowiła poważny krok naprzód w dziedzinie przemysłowania kraju.

Związek Radziecki udziela wielostronnej pomocy Chińskiej Republice Ludowej w zakresie dostaw najnowocześniejszych maszyn, skomplikowanych mechanizmów oraz udziela cennych rad technicznych.

Na zdjęciu: robotnicy na budowie przed rozpoczęciem pracy oglądają plany. (Fot. — CAF)



Robotnicy Zakładów Włókienniczych w Charbinie w Chinach Ludowych osiągają poważne wyniki pracy.

Fachowcy radziecy nie tylko pomagali przy budowie zakładów, lecz również okazali pomoc w zakresie przeszkolenia zawodowego pracowników fabryki. Fabryka wyposażona jest w najnowocześniejsze urządzenia higieny i bezpieczeństwa. Na zdjęciu: technicy sprawdzają maszynę tkacką. (Fot. — CAF)

Ze sportu

Pierwsza konferencja wyborcza Rady Okręgowej ZS „Start”

W Lublinie odbyła się I Konferencja Wyborcza Rady Okręgowej ZS Start. W naradzie wzięli m. in.

Narciarskie mistrzostwa Polski

W dalszym ciągu narciarskich mistrzostw Polski w Szczyrku uzyskano następujące wyniki:

Bieg zjazdowy kobiet: 1) Bujak (AZS) 2:04,0, 2) Grocholska (CWKS) 2:08,8, 3) Jańczy (AZS) 2:09,4.

Bieg zjazdowy mężczyzn: 1) Rój Andrzej (AZS) 2:28,4, 2) Ciaplak-Gąsienica (CWKS) 2:29,8, 3) Dziedzic (AZS) 2:31,2.

Otwarty konkurs skoków: 1) Kowalski (Gwardia) nota 217,5, skoki 64 i 68,5, 2—3) Wiecezorek (LZS), nota 215,5, skoki 60 i 61 oraz Kula Jan (CWKS), nota 215,5, skoki 61 i 61.

Zasłużony mistrz sportu St. Marusz w pierwszym skoku długości 63,5 m miał upadek i zajął dalsze miejsce.

Ślalom specjalny mężczyzn: 1) Rój Andrzej (AZS) — 1:57,3 (czas dwóch przejazdów), 2—3) Marusz Józef i Gąsienica-Ciaptak, (oba CWKS) — 1:57,5, 4) Zarycki (CWKS) 1:58,0.

Ślalom specjalny kobiet: 1) Grocholska (CWKS) 1:28,7 (czas obu przejazdów), 2) Kowalska (Gwardia) 1:31,4, 3) Bujak (AZS) 1:38,1.

Szlafeta 3x5 km kobiet: 1) AZS I (Stodyczko, Arłamowska, Rajchel) — 1:22,29, 2) Kolejarczyk — 1:22,57, 3) CWKS — 1:23,07.

uczestniczyli: przedstawiciel KW PZPR — tow. Rusinek, przewodniczący WKKF — tow. Machaj, wiceprzewodniczący Rady Głównej ZS „Start” — tow. Landesberg oraz przedstawiciele spółdzielni pracy, zrzeszeń i kół sportowych.

Na zakończenie pierwszej części narady poświęconej pamięci Wielkiego Wodza Józefa Stalina uczestnicy uchwalili wysłanie telegramu do ambasadora ZSRR tow. Sobolewa następującej treści: „Sportowcy i działacze sportowi zebrani na I Wojewódzkiej Konferencji Wyborczej ZS Start w Lublinie, wstrząśnięci śmiercią ukochanego przez cały naród polski wielkiego naszego przyjaciel. Towarzysza Stalina, przesyłają wyrazy głębokiego współczucia bratnim narodom Związku Radzieckiego.

Nieśmiertelne imię Stalina żyć będzie zawsze w naszych sercach. Wielka nauka Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina będzie nam drogowskazem w nauce i pracy”.

Następnie tow. Krawczyk wygłosił sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Komisji Organizacyjnej ZS „Start”.

W sprawozdaniu mówca zwrócił uwagę na fakt, iż zarządy centrali spółdzielni pracy i cechy rzemieślnicze nie doceniają znaczenia kultury fizycznej, mimo iż wielu pracowników tych instytucji było sportowcami wyczynowymi i wieloletnimi działaczami. Powodem był brak zrzeszenia, które skupiłoby zawodników-spółdzielców. Powstanie nowego zrzeszenia „Start” na wzór „Spartaka” w ZSRR spowodowało,

iż w stosunkowo krótkim czasie powstało 20 nowych kół sportowych na terenie województwa lubelskiego. Niezrozumiałe jest jednak stanowisko ZS Włókiarz, które jedyną sekcję wyczynowo-kolarską jaka istniała przy Spółdzielni Pracy Galanterii Skórzanej w Lublinie przeniosła do Fabryki Marlana Buczka. Uchwala GKKF i CRZZ wyrażnie mówi, że wszystkie sekcje wyczynowe i kolarstwo przy spółdzielniach pracy powinny być przekazane wraz ze sprzętem nowopowstałemu zrzeszeniu „Start”.

Po sprawozdaniu odbyła się ożywiona dyskusja, w której uczestnicy konferencji poruszyli wiele spraw związanych z powstaniem nowej Rady Okręgowej.

Indywidualne mistrzostwa bokserskie woj. lubelskiego rozpoczęte

Wczoraj w sali Garnizonowego Klubu Oficerskiego w Lublinie rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa bokserskie woj. lubelskiego.

W związku z dużą liczbą (240) zgłoszonych pięściarzy, podzielono zawodników na dwie grupy:

I. Pion wojskowy, II. Gwardia, Ogniwo, Stal, KS Zamość i Budowlani.

Walki eliminacyjne, ćwierćfinałowe i półfinałowe grup, przeprowadzane będą:

I grupy — w sali Garnizonowego Klubu Oficerskiego,

Ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego

W celu uczczenia pamięci Bohatera-Rewolucjonisty, gen. Waltera Świerczewskiego w 6 rocznicę Jego śmierci od skrytobójczej kuli faszystowskiej, odbędą się doroczne Marsze Patrolowe.

Jak co roku marsze odbędą się po ostatniej trasie gen. Karola Świerczewskiego z Rzeszowa do Jabłonki w dniach 25—29 marca br. W tym roku marsze będą miały charakter imprezy bardziej masowej, ogólnopolskiej. Oprócz młodzieży rzeszowskiej wezmą w nich udział reprezentacje wszystkich zrzeszeń, które będą walczyły o nagrodę przechodnią GKKF.

Każde zrzeszenie wystawi co najmniej jedną drużynę składającą się z 9 pięciuosobowych patroli.

Trasa marszów dł. 159 km podzielona będzie na 5 etapów: Rzeszów — Strzyżów — Krosno — Sanok — Lesko — Jablonka.

II grupy — w hali sportowej Ogniwa.

Finały I i II grupy odbędą się w niedzielę o godz. 11.00 w hali sportowej Ogniwa. Tu też mistrzowie obu grup spotkają się w poniedziałek o godz. 18.00, by walczyć o prawo wyjazdu do Poznania na indywidualne Mistrzostwa Polski, — które rozpoczną się w dniu 22 III br.

Mistrzowie okręgu lubelskiego wyjadą do Poznania w sobotę 21 bm. pod kierownictwem ob. Szczerbika.

Jako sekundancę przewidziani są ob. ob. Zalewski i Kowalczyk.

Kobiety lubelskie czynem uczciły swoje Święto

Na apel rzucony przez robotnice FSC uczczenia czynem Międzynarodowego Święta Kobiet odpowiedziały cennymi zobowiązaniami kobiety zatrudnione w lubelskich zakładach pracy, spółdzielniach i urzędach.

Realizacja tych zobowiązań wpływa na podniesienie wydajności pracy, co z kolei przyczynia się do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, poza tym zwiększył się udział kobiet w ekipach łączności miasta ze wsią m. in. w celu prowadzenia pracy uświadomiacjącej wśród kobiet wiejskich i organizowania spółdzielni produkcyjnych.

Kobiety z MPRB postanowiły uprzątnąć magazyn i strych nad stołarnią Nr 1, co przyniesie 920 złotych oszczędności, a pracownice Szpitala Dziecięcego w Lublinie: pielęgniarki i salowe zobowiązały się do ścisłej oszczędności wody, gazu i światła oraz do zbierania ampulek po zastrzykach, makułatury i szmat. Intendent szpitala ob. Gatecki wraz ze swoimi pracownikami zobowiązał się dostarczyć do punktu skupu odpadków 400 kg złomu i zaoszczędzić w lutym 500 kg węgla.

Pracownice zatrudnione w dziale księgowo - finansowym MHM zobowiązały się wykonać dodatkowe prace co przyniesie przedsiębiorstwu 3.461 zł oszczędności oraz uporządkować na wiosnę groby bohaterów radzieckich.

Kobiety zatrudnione w PPK „Ruch” postanowiły pomagać w

szkoleniu nowych koleżanek i obsługiwać stoisko z książkami w Teatrze im. J. Osterwy.

Robotnice z Lubelskiej Składnicy Odzieżowej im. F. Dzierżyńskiego w Lublinie postanowiły ożywić współzawodnictwo pracy i wykonać plan produkcyjny za I kwartał br. na 6 dni przed terminem.

Robotnice z Lubelskiej Składnicy Szwarców Włókienniczych i Skórzanych zatrudnione przy sortowaniu włókna postanowiły podnieść wydajność pracy o 10 proc.

Załoga Lubelskich Zakładów Wyróbów Rymarskich zobowiązała się wykonać na dwa dni przed terminem plan produkcji na miesiąc luty i przygotować do zawodu rymarskiego ob. ob. Genowefę Rozwadowską, Genowefę Bot, Wacławę Plewko, Irene Zentor, Zofię Bot i Marię Bissek.

Cenne są zobowiązania kobiet — nauczycielek. Realizacja ich przy-

czyni się do podniesienia wyników nauczania w szkołach i zredukowania do minimum ocen niedostatecznych.

Członkowie Rady Miejskowej przy Technikum Budowy Samochodów postanowili przeprowadzić dodatkowe lekcje dla uczniów słabszych w nauce i wygłosić kilka pogadanek o wychowaniu młodzieży.

Międzynarodowe Święto Kobiet uczciły również gospodynie domowe.

Przy 10 lubelskich komitetach blokowych powstały już koła LK. Zarządy ich zaczęły systematyczną współpracę z komitetami blokowymi. Do nowoorganizowanych kół należy 360 gospodyń domowych.

Z okazji święta 8 marca gospodynie domowe zamieszkałe w dzielnicy IV przygotowały gazetkę ścienną o życiu kobiet w mieście i na wsi.

A. Wleżyński

Przed najbliższym koncertem F. Iharmonii

Na najbliższym koncercie symfonicznym, który odbędzie się dnia 15 marca o godz. 12 w sali koncertowej przy ul. Daszyńskiego 7 usłyszymy następujące utwory: uverturę „Hybrydy” Mendelsogna, II suitę „Peer Gynt” Griega oraz poemat symfoniczny „Finlandia” Sibeliusa.

Okres życia i twórczości Feliksa Mendelsogna przypada na czas działalności najwybitniejszych talentów epoki romantyzmu w muzyce: Schumana, Chopina, Schuberta, Webera. Znamienną właściwością twórczości Mendelsogna jest dążenie do zachowania równowagi pomiędzy stylem muzyki klasycznej a współczesnym mu duchem muzyki romantycznej. Przejawia się to w mistrzowskim opanowaniu budowy klasycznej, w kunsztownej, wysubtelnionej formie jego utworów. Element romantyczny reprezentuje w jego twórczości tendencja do przesycenia muzyki pierwiastkami poetyckimi i ilustracyjnymi.

Najbardziej charakterystyczne pod tym względem są utwory, które powstały pod wpływem podróży kompozytora do Anglii i Szkocji. Należą do nich: „Symfonia Szkocka” oraz uvertura „Cisza morska” i „Hybrydy”. Uwertura „Hybrydy”, którą usłyszymy na niedzielnym poranku symfonicznym zdradza pierwszorzędną talent pejzażysty muzycznego umiejętnie używającego barw orkiestralnych dla odmalowania posępnego nastroju krajobrazu szkockiego.

Edward Grieg, którego suitę „Peer Gynt” usłyszymy w niedzielę jest naczelnym przedstawicielem muzyki norweskiej, do której wprowadził pierwiastki ludowe — charakterystyczny element wszystkich jego kompozycji. Grieg jest jednym z najpopularniejszych kompozytorów końca XIX wieku. Do najbardziej znanych jego utworów należą: 2 suity orkiestrowe „Peer Gynt”, koncert fortepianowy, kwartet smyczkowy oraz pieśni solowe i choralne. Suita „Peer Gynt” nr 2, napisana do dramatu Ibsena pod tym samym tytułem obrazuje poszczególne etapy burzliwego życia bohatera, jego fantastyczne przygody i powrót pod koniec życia do oczekującej go wiernie ukochanej Solveigi.

Najznakomitszy kompozytor fiński Jan Sibelius — ojciec współczesnej muzyki fińskiej oparł swoją twórczość na tematach narodowego eposu „Kalewala”.

Najcenniejsze dzieła Sibeliusa to: symfonia, koncert skrzypcowy oraz poematy i obrazy symfoniczne „Val se Triste”, „En saga” i „Finlandia”.

Poemat symfoniczny „Finlandia”, który usłyszymy na niedzielnym koncercie nosi charakter rapsodii o ziemi rodzinnej kompozytora.

Z utworów Franciszka Liszta, najznakomitszego propagatora muzyki programowej usłyszymy na zbliżającym się poranku muzycznym koncert es-dur. Liszt jako fenomenalny wirtuoz — pianista wywarł ogromny wpływ na rozwój sztuki pianistycznej. Przejęty mistrzowską grą genialnego skrzypka Paganiniego stara się Liszt przeschęcić styl jego do gry fortepianowej wzbogacając ją olśniewającymi szczegółami techniki.

Do najwybitniejszych utworów fortepianowych tego kompozytora należą m. in.: sonata h-moll, cykl „Roczniki pielgrzymstwa”, „Rapsod

dia węgierska”, etiudy, „Sonety Petrarki” i 2 koncerty z orkiestrą.

Koncert es-dur, który usłyszymy w wykonaniu Władysława Kędry posiada wszystkie zalety wirtuozowskie, polot i fantazję utworów fortepianowych Liszta.

Orkiestrą dyryguje Robert Sata- nowski.



W związku ze zbliżającym się Mięsiem Kina, który będzie trwał w całym kraju od 1 do 30 IV br. redakcja „Sztandaru Ludu” i Centrala

Szczepienia ochronne przeciw durowi brzuszemu

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Zdrowia w dniu 1 bm. rozpoczęły się w całym kraju szczepienia ochronne przeciw durowi brzuszemu. W związku z tym Wydział Zdrowia przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zawiadamia, że szczepienia obowiązują wszystkich mieszkańców Lublina w wieku od 5 do 60 lat. Szczepienia odbywać się będą w następujących punktach:

W Przychodni Ohwudowej przy ul. Hipotecznej 4; pokój 7 w godzinach od 16-tej do 19-el.

W Przychodni przy ul. Górnej 4 w godzinach od 14-el do 17-el.

W Poradni Dziecięcej przy ul. Lipowej 27, w godzinach od 16-el do 19-el.

W Przychodni Ohwudowej przy ul. Młyńskiej w godzinach od 9-el do 19-el.

W Poradni Dziecięcej przy ul. Kalinowszczyzna 49 w godzinach od 12-el do 15-el.

W Przychodni Ohwudowej przy ul. Morzytynów nr 2 i 4 w godzinach od 12-el do 18-el.

W Przychodni Rejonowej przy ul. Krak. Przedm. 20 w godzinach od 9-el do 12-el i od 14-el do 19-el.

Osoby uchylające się od szczepień podlega karze grzywny do 3 tys. zł.

W marcu i kwietniu odbędą się wybory do kół terenowych i zakładowych TPPR

Przygotowania do kampanii wyborczej TPPR rozpoczęło plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego, w którym brali udział przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych. Plenarne posiedzenie ZW TPPR podobnie jak później odbyte plenarne posiedzenia Zarządów Powiatowych zacieśniły współpracę między komórkami organizacyjnymi i ustaliły plan współdziałania.

W tej chwili najważniejszym zadaniem stojącym przed TPPR jest wybór nowych władz do kół na terenie wsi oraz organizacja nowych kół.

W najbliższych dniach członkowie TPPR na wsi otrzymają nowe legitymacje. Legitymacje te są koloru zielonego z sylwetką Pałacu Kultury i Nauki. Opłata za legitymację wraz z caloroczną składką dla członków kół wiejskich wynosi 3 zł. Legitymacje są ważne tylko w roku 1953.

Po wyborach do kół TPPR na wsi w kwietniu nastąpią wybory w kołach zakładowych. Legitymacje TPPR w zakładach pracy nie będą wymieniane. Jedynie członkowie TPPR na wyższych uczelniach otrzymają nowe legitymacje, za które opłata wynosi 2 zł. wraz z caloroczną składką.

Członkowie zakładowych kół TPPR będą wpłacać składki nie miesięcznie jak dotychczas, ale kwartalnie w wysokości 1 zł. za kwartał (poprzednio składka miesięczna wynosiła 50 gr.).

Najpóźniej, bo dopiero poczynając od września br. odbędą się wybory do Szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR. (E. M.)

Demaskujemy spekulantów w handlu

Pisaliśmy już o Józefie Nycz, zamieszkałym w Lublinie przy ul. Westolej 28 m. 3. kóra zakupiła i zgromadziła u siebie w domu w celach spekulacyjnych 40 litrów wódki monopolowej i 42 kg cukru. Za czyn ten Józefa Nycz została skazana przez Komisję Specjalną w Lublinie na 12 miesięcy obozu pracy i konfiskatę nagromadzonych zapasów.

Genowefa Buczkowska, zamieszkała w Opolu Lubelskim (pow. Puławy) już od dłuższego czasu trudniła się handlem wódki monopolowej, nie mając zezwolenia władz. W czasie rewizji Buczkowska usiłowała przekupić funkcjonariusza M. O. wtykając mu banknot 50-złoty do kieszeni. Manewr ten jednak nie udał się i spekulantka została aresztowana. Komisja Specjalna wymierzyła jej karę 14 miesięcy obozu pracy.

Robotnicy LZM realizują swe zobowiązania

Współzawodnictwo pracy w Lubelskich Zakładach Mięśnych przybiera coraz bardziej na sile i pomaga poważnie w wykonywaniu planów produkcyjnych przez poszczególne działy.

Pracownicy Lubelskich Zakładów Mięśnych dla poparcia czynem Uchwały Rządu z dnia 3 stycznia br. podjęli szereg cennych zobowiązań długofalowych. Robotnicy z działu produkcji szynek eksportowych postanowili wykonywać normę dzienną w 140%. Wezwali oni do współzawodnictwa robotników z działu produkcji szynek eksportowych z Radomskich Zakładów Mięśnych.

Pracownicy działu bekonowego zobowiązali się wykonywać normę dzienną w 152% i wezwali do podjęcia takich samych postanowień robotników z działu bekonowego Pałbianickich Zakładów Mięśnych.

Do współzawodnictwa długofalowego przystąpiły również dwie brygady skórowaczy (grupa skórowaczy świni i grupa skórowaczy bydła, koni i cieląt). Ich zobowiązania dotyczą zmniejszenia uszkodzeń skór technicznych wszystkich rodzajów i tak: bydłych do 0,9%, świńskich do 0,4%, końskich do 1% i cielęcych do 0,6% przy uboju ponad 1000 sztuk na kwartał. Brygada młodzieżowa ZMP przy Lubelskich Zakładach Mięśnych pracująca przy trybowaniu cielęciny na konserwy podjęła zobowiązania wykonania normy w 152%.

Aleksander Kura
korespondent zakładowy

Wykonali czwarty rok Planu 6-letniego

Brygada młodzieżowa kol. Rowińskiego pracująca w FSC zameldowała, że w dniu 28.II. br. wykonała czwarty rok Planu 6-letniego realizując jednocześnie długofalowe zobowiązanie podjęte na czesie wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na 61 dni przed terminem.

ZBM Zarząd Instalacyjny w Lublinie dzięki współzawodnictwu wykonuje wysokie normy produkcyjne

Załoga ZBM Zarządu Instalacyjnego w Lublinie w IV kwartale 1952 r. zaoszczędziła 15.498 roboczogodzin.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje praca monterów - elektryków ob. Jana Białka, który w październiku ub. r. wykonał 295 proc. normy, w listopadzie 315 proc. normy i w grudniu 350 proc. normy. Na duże uznanie zasługuje również praca spawacza Zbigniewa Chęcińskiego, który wyrabia przeciętnie 380 proc. normy.

Koresp. N. K.

Walczymy z chuliganstwem w pociągach

W związku z mnożącymi się wypadkami przejazdów kolejną bez wykupienia biletów oraz z objawami chuliganstwa zwłaszcza w pociągach podmiejskich Dyrekcja Kolei Państwowych wprowadza w marcu br. specjalną akcję kontrolną. W skład komisji kontrolnej wejdą funkcjonariusze MO, PKP i przedstawiciele prasy.

Oprócz konsekwencji natury karno-administracyjnej, nazwiska niezdyscyplinowanych podróżnych będą ogłaszane każdorazowo w prasie.



TEATRY:
Teatr Państwowy im. J. Osterwy: — „Poemat pedagogiczny” — godz. 19.
KINA:
APOLLO: „Dokumenty zdrady” — reportaż filmowy z przebiegu procesu krakowskiego — godz. 16, 17, 18, 19, 20.
ROBOTNIK: „Pokolenie zwycięzców” — prod. radzieckiej — godz. 16, 18, 20.
RIALTO: „Jednodniowi milionerzy” — prod. francuski — godz. 16, 18, 20.
Kino WSK: „Donieccy górnicy” — prod. radzieckiej.
DYU-Y APTEK:
Krak. Przedm. 29, Stalingradzka 22, 1-go Maja 29.
TELEFONY:
Pogotowie Elektryczne 29 61.
Pogotowie Ratunkowe 44 44 i 09.

Nasze przodownice



Przedstawiamy naszym czytelnikom kilka uprzednich telefonistek z Rejonowego Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego w Lublinie:

GENOWEFA SABURYN (zdjęcie pierwsze z lewej strony u góry) już od 6-ciu lat jest telefonistką. Wykonuje przeciętnie 178 proc. normy. STANISŁAWA KOŁODZIEJ (drużna z lewej) pracuje od 8-ciu lat, osiąga przeciętnie 180 proc. normy. JANINA PIOTROWSKA jest na razie praktykantką, wyróżnia się jednak w pracy. Będzie z niej dobrą telefonistką.

Na zdjęciach u dołu widzimy MARIE LISOWSKA i HELENE GRABOWSKA. Również i te telefonistki przekraczały normy i zawsze bardzo uprzejmie obsługują abonentów. (Fot. MAJ).